

Z kroniki naukowej

SESJA NAUKOWA PT. TENDENCJE ROZWOJOWE WSPÓLCZESNEJ KULTURY NIEMIECKIEJ

W dniach 28-29 listopada 1969 roku odbyła się w Poznaniu, zorganizowana przez Zakład Kultury Niemiec Współczesnych Instytutu Zachodniego, sesja naukowa na temat *Tendencje rozwojowe współczesnej kultury niemieckiej*.

Licznie przybyłych uczestników, reprezentujących zainteresowane tą tematyką ośrodki w kraju oraz gości zagranicznych (dr Erhard Hexelschneider-Institut für Internationale und Westdeutsche Fragen, Lipsk, doc. dr Otokár Kaňa — dyrektor Slezský Ústav ČSAV, Opava) powitał w imieniu Dyrekcji Instytutu Zachodniego wicedyrektor dr Zdzisław Nowak. Podkreślił on znaczenie i doniosłość rozpoczynającej się konferencji poświęconej kulturze niemieckiej, jako inicjatywy podejmującej po raz pierwszy tę problematykę, pozostającą dotąd w cieniu zagadnień politycznych, ekonomicznych, prawnomiędzynarodowych i in., po czym przekazał uczestnikom sesji życzenia pomyślnych obrad i owocnej dyskusji, oddając równocześnie przewodnictwo prof. Janowi Choderze; w części popołudniowej przewodnictwo objął poseł red. W. Szewczyk.

Przewodniczący, po przedstawieniu porządku obrad, udzielił głosu kolejno referentom. Ponieważ uczestnicy sesji mieli możliwość zapoznania się z referatami przed jej rozpoczęciem (materiały zostały udostępnione wcześniej), ich autorzy w swoich wystąpieniach ograniczyli się do przedstawienia głównych zawartych w nich tez.

W pierwszym dniu sesji tezy te referowali:

dr Mieczysław Suchocki (kierownik Zakładu Kultury Niemiec Współczesnych IZ — Poznań) na temat *Dziedzictwo ideowe w kulturze obu państw niemieckich*, poseł red. Wilhelm Szewczyk (redaktor naczelny miesięcznika „Poglądy” — Katowice) na temat *Literatura i sztuka NRD i NRF* oraz doc. dr hab. Kazimierz Zygulski (Uniwersytet Łódzki) na temat *Zagadnienia kultury masowej w obu państwach niemieckich*.

Po wystąpieniach tych rozpoczęła się ożywiona dyskusja. Mgr Barbara Hierowska (Śląski Instytut Naukowy — Katowice) zajęła się występującym w publicystyce społeczno-literackiej NRF problemem dwóch państw niemieckich i kształtowaniem się dwóch niemieckich świadomości kulturalnych. Zwróciła uwagę na wyraźny w ostatnim okresie wzrost zainteresowania w NRF literaturą NRD i uświadomienia sobie tam przez coraz liczniejszych publicystów różnicy zaznaczającej się w obliczu kultur obu państw niemieckich. Powołując się na artykuły w „Sternie”, „Die Welt” i in. wskazywała, że w NRF mówi się coraz częściej o powstaniu odrębnej mentalności w NRD i wytworzeniu się tam nowego typu Niemca — świadomego obywatela tego państwa. Zasadniczą część swego wystąpienia poświęciła Hierowska ocenie przez krytykę zachodniemiecką literatury NRD i różnicy sądów

o niej występującej po obu stronach Łaby. Zwróciła uwagę na to, że obraz literatury NRD przedstawiany przez krytyków NRF jest niepełny i tendencyjny. Krytyka ta bowiem nie dostrzega specyfiki sytuacji, w jakiej kształtowało się życie literackie NRD i eksponuje niemal wyłącznie negatywne symptomy w tej dziedzinie, nie chcąc widzieć związku literatury z pozytywnymi stronami tamtejszej rzeczywistości państwowej. Stawiany przez publicystykę zachodnioniemiecką zarzut, że w NRD obowiązuje nadal schematycznie rozumiana doktryna socjalistycznego realizmu jest w obliczu najnowszych pojawiających się tam zjawisk literackich bezpodstawny i świadczy o celowym przemilczaniu przez krytykę zachodnioniemiecką wybitnych formalnych i tematycznych osiągnięć literatury NRD.

W końcowej części swojej wypowiedzi omówiła Hierowska reakcję, jakie w krytyce literackiej obu państw niemieckich wywołało ukazanie się książki Christy Wolf *Nachdenken über Christa T.* Książka ta spotkała się z krytycznym przyjęciem w NRD, w NRF natomiast oceniona została jako najciekawszy utwór literatury NRD, a nawet współczesnej niemieckiej w ogóle. Zdaniem Hierowskiej, rozbieżności między krytyką literacką NRD i NRF są zrozumiałe, bowiem krytycy NRD podchodzą z ostrożnością do nowych zjawisk literackich, które wychodzą poza ramy przyjętych tam konwencji, i z tej jeszcze przyczyny, że mają pewność, iż nowatorstwo krytyka zachodnioniemiecka wykorzysta jako dowód świadcząca na niekorzyść panujących w NRD stosunków i świadectwo niezadowolenia tamtejszych intelektualistów. Nie znaczy to jednak, że nowe podejścia literackie nie mogą się w NRD przyjąć w ogóle, może to jednak nastąpić po ustaleniu ich pozytywnej roli społecznej.

Kończąc swą wypowiedź dyskusantka podniosła fakt, że literatura NRD jest niezwykle silnie związana z rzeczywistością tego państwa, tak że ma ona — jej zdaniem — wyraźne cechy literatury narodowej. Nie ma w niej bowiem, charakterystycznego często dla innych literatur, kosmopolityzmu, lecz rozwija się w ścisłym związku z życiem obywateli NRD i dlatego właśnie odgrywa tam bardzo dużą rolę społeczną.

Dr Franciszek Szymiczek (Akademia Medyczna — Bytom), nawiązując do referatu doc. Zygulskiego, poświęcił swe uwagi środkom masowego przekazu w Niemieckiej Republice Federalnej. W oparciu o dane zaczerpnięte z wydawnictwa Willy Stamma *Stamms Leitfanden für Presse und Werbung*, mówiące o istnieniu w NRF ponad 1 200 pism codziennych, 22 stacji telewizyjnych i 13 milionów zarejestrowanych abonentów — wyraził pogląd — że nie sposób przecenić roli środków masowego przekazu w kształtowaniu tamtejszej opinii publicznej. Pamiętać także należy, że obok dzienników ukazuje się w NRF ogromna ilość przeróżnych periodyków o rozmaitym profilu zainteresowań, które docierają do różnych grup społecznych. Wracając do wydawnictwa Willy Stamma, dającego przegląd prasy światowej, mówca wskazał, że pomija ono całkowicie prasę NRD (poza periodykami naukowymi). W wydawnictwie tym także bardzo słabo odnotowana jest prasa polska (kilka gazet codziennych Warszawy, Łodzi i Poznania). Ponieważ nie odzwierciedla to właściwego obrazu w tej dziedzinie, dr Szymiczek sugeruje, aby polskie przedsiębiorstwo kolportażu „Ruch” dostarczało wydawnictwu Willy Stamma pełnych danych o naszej prasie.

Mgr Józef Mądry (Śląski Instytut Naukowy — Katowice) omówił szerzej tendencje występujące przy ocenianiu kultury polskiej w NRF. Powiedział on m. in., że wymiana i wzajemne oddziaływanie w dziedzinie kultury w stosunkach między dwoma państwami jest zjawiskiem dla obu tych krajów pozytywnym. Jeżeli chodzi o ocenę kultury polskiej w NRF, to opinie w tym zakresie są tam bardzo różne. Istnieje niewątpliwie grupa ludzi życzliwie usposobionych do naszej kultury, organizująca np. „Dni Kultury Polskiej” i inne imprezy popularyzujące polskie osiągnięcia w tej dziedzinie. Wymienić tu należy Towarzystwo Henryka Heinego oraz Towarzy-

stwo dla Wymiany Kulturalnej i Gospodarczej z Polską, a także grupę osób skupionych wokół czasopisma „Begegnung mit Polen”. Pozytywne wypowiedzi o naszych osiągnięciach z zakresu kultury są często wynikiem bezpośrednich kontaktów ich autorów z Polską.

Mgr Mądry podkreślił jednak, że opinie przychylne Polsce są wyrażane przez bardzo wąską kręgę zachodnioniemieckiego społeczeństwa, któremu nadal przewodzą naukowcy i publicyści skupieni wokół prasy ziomkowskiej i placówek *Ostforschung*. Do tego grona zaliczyć należy J. Mrosika z *Herder Institut*, który zadal sobie wiele trudu, by zdyskredytować B. Prusa i jego *Placówkę*, oraz K. Hartmana, autora budzącej poważne zastrzeżenia pracy pt. *Dzieje teatru polskiego*. Podejmowanie więc w NRF problematyki kulturalnej państw socjalistycznych nie zawsze prowadzi do formułowania obiektywnych opinii i ocen. W związku z tym mówca postuluje, by w najbliższym czasie nasilić badania nad ośrodkami reprezentującymi w NRF bardziej realistyczną myśl polityczną i życzliwy stosunek do kultury polskiej, co pozwoliłoby może wysunąć wnioski bardziej optymistyczne.

Red. Paweł Dubiel (redaktor naczelny „Zeszytów Prasoznawczych” — Kraków), nawiązując do problematyki poruszonej w referacie doc. Żygulskiego i wypowiedzi dra Szymiczka, skorygował pewne dane, dotyczące astronomicznych liczb tytułów prasowych wydawanych w NRF (ponad 1 000 dzienników i 10 000 czasopism), przy czym stwierdził, że ilość rzeczywście samodzielnych pism codziennych jest tam znacznie niższa (około 160). Zwrócił przy tym uwagę, że liczba tego rodzaju pism stale maleje (z 225 w 1954 r. do 158 w 1967 r.). Cechą charakterystyczną pracy codziennej w NRF jest wzrastające ostatnio kamuflowanie jej partyjno-politycznych powiązań, co tłumaczyć należy przeświadczeniem, iż łatwiej znaleźć czytelnika, gdy się przyjmuje ponadpartyjne stanowisko (szczególnie chodzi tu o dzienniki ogólnokrajowe wydawane przez wielkich wydawców). W dalszej części wypowiedzi red. Dubiel zajmuje się działalnością wydawniczą koncernu Springera oraz zjawiskiem polegającym na tym, że przy stale wzrastającym nakładzie dzienników, maleje ilość tytułów (chodzi tu o proces koncentracji, gdyż likwidowane są gazety najsłabsze). Podkreśla także, że poszczególne pisma w znacznej mierze uzależnione są od dochodów z reklamy (dwa razy wyższe niż ze sprzedaży), co niewątpliwie sprawia, że trudno im wyrażać opinie sprzeczne z interesami swych ogłoszeniodawców. Zdaniem dyskutanta, te i inne jeszcze czynniki powodują, że teza o wolności prasy w NRF jest fikcją.

Nawiązując do głosu dra Szymiczka, red. Dubiel stwierdza, że oficjalne wydawnictwa polskie są w Niemczech powszechnie dostępne, w związku z tym nie ma — jego zdaniem — potrzeby podjęcia specjalnej akcji informującej w tym zakresie przez przedsiębiorstwo kolportażu „Ruch”. Mówca nie zgadza się także z fragmentem referatu doc. Żygulskiego, dotyczącym analogii w dziedzinie rozwoju kultury masowej po obu stronach Łaby. Podkreśla, że przy pewnych podobieństwach form i sposobów przejawiania się kultury masowej, istnieje zasadnicza różnica w treści oraz w modelu kultury masowej w kapitalizmie i socjalizmie. Dlatego też uważa, że z referatu doc. Żygulskiego powinien wypływać postulat podjęcia badań w celu wyrogowania negatywnych zjawisk, które niesie kultura masowa, oraz wypracowania pozytywnego, socjalistycznego modelu treści tej kultury.

Pik doc. Kazimierz Ochocki (Wojskowa Akademia Polityczna im. F. Dzierżyńskiego. — Warszawa) nawiązuje w swoim głosie do podjętego w referacie dra Suchockiego zagadnienia właściwej interpretacji dziedzictwa marksistowskiego w Niemczech i to w związku z fałszującymi to dziedzictwo wysiłkami zachodnioniemieckich marksologów i sowietologów, przy czym omawia na kilku przykładach charakter i kierunki działania antykomunistycznych wydawnictw w NRF. Wskazuje, że duże zainteresowanie wśród burżuazyjnych marksologów niemieckich budzą tendencje rewizjonistyczne w krajach socjalistycznych. Prasa zachodnioniemiecka np.

natychmiast odnotowała ukazanie się w tłumaczeniu niemieckim książki A. Schaffa, *Marksizm a jednostka ludzka*. Zachodniemieckie studia marksologiczne i sowietologiczne mają także na celu wydobyć na światło dzienne twórczości tych autorów w Niemczech, którzy kiedyś przejściowo związani z ruchem komunistycznym, odeszli od niego na pozycje rewizjonistyczne. Autor wskazuje na pielęgnowanie w NRF np. twórczości K. Korseha, byłego członka KPD, który jako pierwszy mieszając pojęcia podjął akcję dyskredytowania ustroju ZSRR.

Ochocki podkreśla także, że w swoisty sposób ustosunkowują się marksologowie NRF do setnej rocznicy urodzin W. Lenina. Opublikowano *Wybrane pisma Lenina*, ale próżno by szukać przynajmniej rzeczowych charakterystyk jego twórczości i stworzonej przez niego ideologii. Kształtowanie więc stosunków kulturalnych z NRF prowadzi m. in. i poprzez uważną, kompleksową krytykę zachodniemieckiego antykomunizmu (autor nie uczestniczył w sesji, a głos jego został odczytany).

Doc. dr Maria Kofta (Uniwersytet Łódzki), nawiązując do wygłoszonych referatów, zwróciła uwagę na wylaniające się problemy metodologiczne, wyróżniając tu dwie metody: strukturalno-funkcjonalną i genetyczno-wyjaśniającą. Przykładem stosowania pierwszej metody są referaty doc. Żygulskiego i mgra Jaśkiewicza, ujmujące istniejące stosunki kulturalne za pomocą przedstawienia całokształtu działalności aparatu państwowego oraz instytucji społecznych. Ta droga badawcza prowadzi do otrzymania danych statystycznych i pozornej ostrości obrazu, grozi jednak równocześnie tym, że przy opisie działania sformalizowanych struktur społeczno-politycznych możemy uzyskać wyniki nie odpowiadające rzeczywistości, gdyż nie uwzględniające ukrytych mechanizmów działających w grupach niesformalizowanych. Wspomniane wyżej referaty nie mogą odpowiedzieć na pytanie, czego można się spodziewać po Niemczech jutro, gdyż pozostawiają na uboczu oddziaływanie na opinię publiczną środków niesformalizowanych. Podkreślić przy tym należy, że w Niemczech te właśnie środki wywierały zawsze duży nacisk na opinię publiczną i w dalszym ciągu go wywierają (rola tzw. opozycji pozaparlamentarnej w NRF).

Zdaniem doc. Kofty szereg ciekawych informacji, właśnie o środkach niesformalizowanych, podaje w swoim referacie W. Szewczyk. Niestety, nie zajmuje on analitycznego stanowiska wobec cytowanych przez siebie autorów i przez to uniemożliwia ustosunkowanie się do dyskusyjnych twierdzeń przez nich wypowiedzianych.

Wydaje się, że przy omawianiu zagadnień kulturalno-oświatowych łatwiej jest odpowiedzieć na pytanie, jak dalece informacja kulturalna podana przez środki masowego przekazu dociera do grup społecznych i jak dalece jest przyjmowana lub odrzucana, stosując metodę genetyczną (starającą się wyjaśnić skutki działania mechanizmów instytucji zarówno formalnych, jak i nieformalnych, a także przyczyny powstawania nowych struktur i zmian następujących wewnątrz już istniejących). Właśnie tą metodą został napisany referat dra Suchockiego, który w stosunkowo szczupłym objętościowo opracowaniu daje syntetycznie i przejrzyście ujęty materiał.

W zakończeniu swojej wypowiedzi doc. Kofta postuluje, aby — w związku z tym, że badania prowadzone metodą wyjaśniającą wymagają dużego doświadczenia — zastanowić się nad zestawieniem kwestionariusza, który przy prowadzeniu badań uchwyciłby sedno problematyki współczesnej kultury niemieckiej oraz nad tym, jaką metodę należy zastosować w danym wypadku dla uzyskania w jak najszybszym czasie możliwie dokładnej odpowiedzi na interesujące nas zagadnienia.

Doc. dr hab. Kazimierz Żygulski (Uniwersytet Łódzki) występując jako ostatni mówca w dyskusji pierwszego dnia obrad podkreśla, że obecna sesja poświęcona zagadnieniom kultury niemieckiej, jako pierwsza tego rodzaju, narzuciła szerokie nakreślenie poruszanych na niej problemów. Każdy z wygłoszonych referatów mógłby stanowić temat osobnej sesji. Tematy poszczególnych referatów można by też potraktować jako wytyczne do prowadzenia badań w określonych w nich kierunkach.

W dalszej części swojej wypowiedzi doc. Żygulski zwrócił uwagę, że przez długi czas Polska znajdowała się w defensywie kulturalnej. W tym okresie właśnie Niemcy, uważając się za znawców kultury słowiańskiej, przejęli rolę interpretatorów naszych osiągnięć kulturalnych za granicą (języki słowiańskie nie są popularne na Zachodzie i osoby zainteresowane z konieczności musiały korzystać np. z niemieckich opracowań i tłumaczeń). Ten stan rzeczy prowadził często do wytworzenia fałszywego obrazu naszego kulturalnego dorobku w oczach zagranicznej opinii publicznej. Obecnie sytuacja zmieniła się radykalnie, tak że nie tylko jesteśmy sami w stanie „eksportować” produkty naszej kultury, ale także prowadzić badania nad problemami kulturalnymi naszych „mecenatów”. Jednak konieczność podejmowania dyskusji z ocenami często dla nas niezbyt korzystnymi wymaga pogłębiania badań nad zagadnieniami życia kulturalnego, wytyczenia właściwych kierunków tych badań oraz kształcenia kadry naukowej w tej dziedzinie.

Kontynuując swoją wypowiedź, mówca ustosunkował się także do zarzutu, postawionego 4-tuzie jego referatu (mówiącej o podobieństwach w zakresie rozbudowy materialnej bazy kultury masowej, przede wszystkim środków masowego przekazu występujących w NRD i NRF), stwierdzając, że nie można jej oddzielać od tezy 5-tej (mówiącej o granicy podobieństw w rozwoju kultury masowej w obu państwach niemieckich (którą określa odmienny ustrój polityczny i społeczno-ekonomiczny). Doc. Żygulski podkreślił także, że analogie, o których mówił w swoim referacie, wynikają m. in. z przekazywania poprzez środki masowego przekazu pewnych wzorów i że o tym, gdzie kończą się pewne podobieństwa, decydować będzie zawsze światopogląd. Jeżeli chodzi o kwestię oddziaływania poprzez środki masowego przekazu NRD na społeczeństwo NRF i odwrotnie, to Niemcy są terenem szczególnie interesującym, z uwagi na infiltracje graniczne. Kończąc swoją wypowiedź, doc. Żygulski wyraził nadzieję, że sesja da impuls do rozpoczęcia systematycznych badań przez zainteresowane ośrodki i naukowców (a nie tylko publicystów), nad fenomenem i perypetiami niemieckiej kultury.

W drugim dniu sesji obradom przewodniczył doc. dr hab. Kazimierz Żygulski. Referenci mówili:

prof. dr Władysław Markiewicz (dyrektor Instytutu Zachodniego) na temat *Kształtowanie się dwóch społeczeństw w dwóch państwach niemieckich*;

mgr Zbigniew Jaśkiewicz (Zakład Kultury Niemiec Współczesnych IZ) na temat *Wewnętrzna polityka kulturalna NRD i NRF*;

mgr Michalina Boral (Zakład Kultury Niemiec Współczesnych IZ) na temat *Polityka kulturalna Niemieckiej Republiki Federalnej wobec państw kapitalistycznych i krajów rozwijających się*;

mgr Tadeusz Seweryn Wróblewski (Zakład Kultury Niemiec Współczesnych IZ) na temat *Polityka kulturalna obu państw niemieckich wobec krajów socjalistycznych Europy wschodniej*.

Jako pierwszy głos w dyskusji zabrał dr Erhard Hexelschneider (*Institut für Internationale und Westdeutsche Fragen* — Lipsk), który ustosunkował się do kilku podjętych na sesji problemów. Nawiązując do referatów mgr Boral i mgra Wróblewskiego, dotyczących zagranicznej polityki kulturalnej NRF, podkreślił on, że polityka ta jest traktowana tam przez wszystkie partie jako trzecia płaszczyzna polityki zagranicznej. Na wzrost znaczenia elementów kultury w polityce zagranicznej wpływają — zdaniem mówcy — następujące czynniki:

a) pogłębianie się różnic między systemem imperialistycznym i socjalistycznym, co powoduje, że ideologia, kultura i sztuka stają się „polem walki w międzynarodowej walce klas”;

b) rozwój masowych środków przekazu prowadzi do umiędzynarodowienia stosunków kulturalnych. Charakter systemu społecznego określa cele i metody propa-

gandy masowej. Wzajemne oddziaływanie środków masowego przekazu odbywające się między NRD i NRF nie jest tylko kwestią wewnętrznoniemiecką, lecz częścią międzynarodowej walki dwóch systemów,

c) w NRF traktuje się kulturę jako środek trafienia do poszczególnych ludzi w krajach socjalistycznych, przez co chce się zdobyć możliwość realizacji długofalowej polityki o określonych celach. Szczególną rolę w tej dziedzinie odgrywają *Ostforschung* zajmująca się badaniem zjawisk w kulturze krajów socjalistycznych, w celu wykorzystania ich wyłącznie dla celów politycznych.

W drugiej części swej wypowiedzi E. Hexelschneider zajął się modelem kultury socjalistycznej, stwierdzając, że powinna ona zawierać wartości humanistyczne zaczerpnięte z przeszłości i teraźniejszości. Podkreślił, że rola życia duchowo-kulturalnego stale wzrasta. W NRD wypracowano kulturalno-polityczną koncepcję rozwojową zwaną „drogą bitterfeldzką”, zgodnie z którą rozwój narodowej, niemieckiej kultury socjalistycznej musi być oparty na nierozzerwalnym związku artysty z socjalistycznym społeczeństwem. Wyniki nakreślonej polityki kulturalnej w NRD są — zdaniem mówcy — widoczne już w wielu dziedzinach życia kulturalnego.

Red. Egon Naganowski (członek Związku Literatów Polskich) w swoim wystąpieniu podkreślił na wstępie znaczenie niezwykle — jego zdaniem — interesującego referatu dra Suchockiego: referat ten może stanowić znakomitą podbudowę dla wszystkich problemów, o których na sesji jest mowa. Poza tym E. Naganowski ograniczył się do omówienia praktyki wymiany kulturalnej obu państw niemieckich z Polską oraz ich bilateralnych stosunków kulturalnych. Wyraził opinię, że w ostatnich latach osłabła wymiana kulturalna między NRD a Polską. I tak np. polityka kulturalna NRD w dziedzinie przyswajania polskiej literatury ogranicza się właściwie do przekładania naszych klasyków. W dziedzinie literatury współczesnej dają się zauważyć w tym zakresie braki. Zdaniem mówcy, sytuację mogłyby zmienić na lepsze ściślejsze kontakty między pisarzami, wydawcami i tłumaczami polskimi i NRD. Również i u nas, jeżeli chodzi o przekłady z literatury NRD, to wydaje się niewiele.

Znajomość literatury polskiej w NRF z kolei opiera się na inicjatywach tamtejszych wydawców stawiających sobie za cel zapoznanie zachodnioniemieckiego czytelnika z wybranymi pozycjami naszego współczesnego piśmiennictwa. Rzadkie natomiast są kontakty pisarzy obu krajów, co ogranicza wymianę poglądów i oddziaływanie naszej literatury na tym terenie.

Doc. dr Andrzej J. Kamiński (Polski Instytut Spraw Międzynarodowych w Warszawie), nawiązując do referatu prof. Markiewicza wskazuje, że do głosów zachodnioniemieckich socjologów, którzy mówią o kształtowaniu się dwóch niemieckich społeczeństw, można dorzucić także wiele podobnych opinii historyków, politologów i publicystów tego kraju. Coraz częściej bowiem obecnie słychać głosy demaskujące mit o niemieckiej jedności narodowej. Trzeba tu przypomnieć, że zagadnienie niemieckiej jedności narodowej, już od czasów Bismarcka, systematycznie zafalszowywano doprowadzając do powstania dalekiego od rzeczywistości obrazu tej jedności. Doc. Kamiński uważa, że winę za rozbięcie Niemiec ponoszą nie zachodnie mocarstwa okupacyjne (jak to czasami usiłuje się sugerować), lecz sami Niemcy, którzy dla ratowania ustroju kapitalistycznego woleli podzielić swoją ojczyznę niż ryzykować ogólnoniemieckie reformy socjalne. Od samego też początku powstania dwóch państw niemieckich cała działalność propagandowa NRF oddziaływała w kierunku pogłębiania obcości i niechęci między społeczeństwami obu państw niemieckich. W sytuacji, w której uważa się, że kto nie rzuca komunizmu, ten nie należy do narodu niemieckiego, trudno mówić o narodowej jedności.

Kończąc swoją wypowiedź, mówca ryzykuje twierdzenie, że obecnie można by mówić o procesie powstawania nie tylko dwóch społeczeństw niemieckich, ale wręcz dwóch narodów i tylko brak właściwej terminologii częściowo nam proces ten prze-

slania (przykładem może tu być stosunek jaki wytworzył się między narodami Skandynawów, między Niemcami i Austriakami).

Doc. dr hab. płk Michał Pirko (Wojskowa Akademia Polityczna — Warszawa) zarzucił referatom mgra Jaśkiewicza i mgra Wróblewskiego, że problematykę dotyczącą wielu aspektów niemieckiej polityki kulturalnej potraktowali w oderwaniu od jej powiązań z kształtowaniem się stosunku do Polski. Zdaniem mówcy, bez uwzględnienia specyfiki i złożoności stosunków politycznych polsko-niemieckich nie można otrzymać pełnego obrazu interesującego nas problemu. Polityka kulturalna NRF wobec Polski musi opierać się na konsekwentnym obrachunku z przeszłością oraz uznaniu powojennego *status quo* i realiów politycznych, do których należy także istnienie drugiego państwa niemieckiego. Mówca podkreślił, że zmiana międzynarodowej pozycji Polski, wynikająca z jej przynależności do obozu socjalistycznego oraz ze wzrastającej z każdym rokiem jej potęgi ekonomicznej, doprowadziła do sytuacji, w której Polska jest nie tylko przedmiotem, ale także podmiotem polityki kulturalnej NRF. W miarę rozwoju myśli technicznej i naukowej oraz upowszechnienia rewolucji naukowo-technicznej wzrosło oddziaływanie Polski na oba państwa niemieckie, a także powiększy się ich zainteresowanie polskimi osiągnięciami kulturalnymi.

Jeżeli chodzi o kwestię reedukacji społeczeństwa niemieckiego, to można uznać, że w NRD została ona przeprowadzona całkowicie. Działalnością wychowawczą objęto przede wszystkim młodzież szkolną, akademicką oraz żołnierzy i oficerów Narodowej Armii Ludowej, nawiązując do założeń zaczerpniętych z tradycji międzynarodowego i niemieckiego proletariatu. Dzięki temu istnieje już dzisiaj w NRD nowa generacja, nie znająca nacjonalizmu, nienawiści rasowej i innych tego rodzaju nastawień.

Doc. dr hab. Ludmiła Sługocka (Uniwersytet im. A. Mickiewicza — Poznań) wskazuje na fakt, że z pewnością wielu uczestników sesji miało możliwość zapoznania się z rozwojem kultury w NRD przez osobistą tam bytność lub przez bezpośrednie kontakty z naukowcami NRD odwiedzającymi nasz kraj, oraz że do NRF wyjeżdżają tylko nieliczni, reszta więc zdobywa wiadomości o tym państwie z drugiej ręki, często z przypadkowo zdobytych źródeł. Uzupełniając niektóre z tych wiadomości, doc. Sługocka zwraca uwagę, że w referacie mgra Wróblewskiego wśród wymienionych tam towarzystw i organizacji kultywujących wymianę kulturalno-naukową z krajami Europy wschodniej zabrakło wzmianki o *Deutsche Gesellschaft für Kultur und Wirtschaftsaustausch mit Polen*, szczytującej się nieprzerwaną działalnością od 1953 r. Doc. Sługocka podkreśliła też, że chociaż znane jest polskiemu czytelnikowi czasopismo „Mickiewicz-Blätter” wydawane przez Hermana Buddensiega, tłumacza klasycznej literatury polskiej, to nie wszyscy wiedzą, iż wśród zachodnio-niemieckich działaczy nastawionych przyjaźnie do Polski nie widać młodego narybku. Siedemdziesięciosześcioletni Buddensieg obawia się, że wraz z nim skończy się również mogą „Zeszyty Mickiewiczowskie” („Mickiewicz-Blätter”).

Niemcy działający w kierunku porozumienia z Polską wykazują wielkie zadowolenie, jeśli ich akcja zostaje podana do wiadomości polskiemu społeczeństwu. Świadczą o tym liczne listy, które otrzymała doc. Sługocka po ukazaniu się opracowanej przez nią antologii *Über die Grenzen hinaus. Die deutsche Polenlyrik seit den Anfängen bis 1965*. Nie można także mówić o osłabieniu kontaktów kulturalnych między Polską i NRD, a raczej o ich wzroście, o czym świadczyć może m. in. powstanie Wspólnej Komisji Germanistów PRL i NRD.

Dr hab. Andrzej Kwilecki (Instytut Zachodni — Poznań) pierwszą swoją uwagę odniósł do wypowiedzi doc. Kamińskiego stwierdzając, iż należy być ostrożnym w twierdzeniach o rozchodzeniu się społeczeństwa niemieckiego w kierunku dwóch różnych narodów. Wskazane jest jednocześnie podjęcie obserwacji różnorodnych wysiłków zmierzających do podtrzymania tej jedności, mimo przynależności

części społeczeństwa niemieckiego do różnych ustrojów i do różnych bloków. Często wypowiedzi trzeciorzędnych publicystów zachodniemieckich alarmują o odchodzeniu społeczeństwa NRD od wspólnego pnia narodowego, lecz nie można tych wypowiedzi traktować jako dotyczących istniejącej już rzeczywistości. Doc. Kwilecki zwrócił też uwagę, że chociaż rola turystyki i wymiany kulturalnej jest znaczna, to nie jest ona zdolna w sposób istotny zmienić nastawienia społeczeństwa, gdyż obejmuje ludzi, których postawy zostały ukształtowane już wcześniej. Następnie dyskutant wskazał, że NRF wychodzi z założenia, iż kultura jest tą dziedziną, poprzez którą najłatwiej jest oddziaływać na zmianę postaw społeczeństw zachodnioeuropejskich. W dzisiejszych czasach współzawodnictwo między krajami, czy nawet systemami objęło również dziedzinę kultury i nauki, której poziom i atrakcyjność stały się czynnikami prestiżu międzynarodowego. Ostatnią swoją uwagę odniósł doc. Kwilecki do zjawiska nawału sesji naukowych, z których wiele organizowanych jest ze względów czysto administracyjnych, nie jak sesja właśnie odbywająca się — ze względu na rzeczywistą jej potrzebę.

Prof. dr Kazimierz Kolańczyk (Uniwersytet im. A. Mickiewicza — Poznań) powiedział na wstępie, że jako jeden z założycieli Instytutu Zachodniego może stwierdzić, iż jest to sesja pierwsza, która zajmuje się problematyką kultury niemieckiej.

Pilnym zadaniem badawczym byłoby, zdaniem prof. Kolańczyka, przesłедzenie drogi, którą przeszedł Brandt posługując się przede wszystkim programem w zakresie polityki kulturalnej po to, aby zdobyć władzę. Ofensywa kulturalna SPD rozpoczęła się już w 1958 r., przy ogromnym zaangażowaniu samego Brandta. Prekursorem koalicji politycznej CDU-SPD były próby koalicji na płaszczyźnie uzgodnionego programu w zakresie polityki kulturalnej. Należałoby zbadać, jak po uformowaniu małej koalicji SPD-FDP Brandt rozlicza się z tych obietnic, które w tym względzie składał w długim okresie swojego dochodzenia do władzy i jak w ogóle SPD realizować będzie swój program w zakresie polityki kulturalnej.

Doc. dr hab. Marian Wojciechowski (Wojskowa Akademia Polityczna — Warszawa) wyraził pogląd, nawiązując do wystąpienia prof. Markiewicza, że badania nad problemem kształtowania się dwóch społeczeństw niemieckich należy prowadzić na własny rachunek, nie ograniczając się do sprawozdań z prac zachodniemieckich. Istotnym byłoby wskazanie już dzisiaj, czym się te społeczeństwa różnią, chociażby przez wycieszenie cech odróżniających je — na podstawie dotychczas przeprowadzonych badań. Jest faktem, że w społeczeństwie NRD istnieją pewne prozachodnie tendencje, ale konkretne osiągnięcia socjalistyczne NRD tendencje te weryfikują. Doc. Wojciechowski nie zgodził się też z twierdzeniem referatu mgra Wróblewskiego, iż nowa polityka kulturalna została zapoczątkowana dopiero przez rząd Kiesingera, utrzymując, iż inicjatorem jej, po odejściu Adenauera, był G. Schröder. Dodał również, że gdy przed kilku laty przesiedleńcy mówiący po polsku mieli monopol na informowanie o Polsce i o Europie wschodniej, to obecnie sytuacja uległa zmianie i monopol ten został przełamany.

Dr Franciszek Szymiczek (Akademia Medyczna — Bytom) nawiązując do referatu prof. Markiewicza zgodził się w zupełności z jego opinią mówiącą o świetnie zorganizowanym systemie szkolnictwa wyższego w NRD i podkreślił, że jest to system nowoczesny, sprawny, ekonomiczny i funkcjonalny. Jako przykład niezwykle rozsądnego spojrzenia na te sprawy dr Szymiczek podaje, że w NRD (prze-ciwnie niż w Polsce) z chwilą utworzenia akademii medycznych nie zlikwidowano wydziałów lekarskich na uniwersytetach. Kształcenie studentów medycyny odbywa się na uczelniach obu tych typów, przy czym ogólną wiedzę teoretyczną zdobywają oni na wydziałach uniwersyteckich, a ściśle medyczną — na akademiach. Taki system daje olbrzymie oszczędności, zarówno kadrowe, jak i laboratoryjne, i może stanowić wzór dla innych krajów.

Mgr Leszek Weres (Instytut Zachodni — Poznań) wskazał na istniejące powiązania pomiędzy polityką kulturalną a wymogami obowiązujących teorii państwa socjalistycznego. Jeden z tych wymogów stanowi spełnianie przez państwo socjalistyczne funkcji kulturalno-wychowawczej, której realizacja w zakresie celów, rozmiarów i skuteczności przebiega inaczej niż (zgodnie z doktryną *Welfare-State*) w państwach burżuazyjnych. Lepsza organizacja polityki kulturalnej w NRD i innych państwach socjalistycznych gwarantuje sprawniejsze i skuteczniejsze przeprowadzenie koniecznych reform. Połączone jest to jednak z większym ryzykiem w razie podjęcia niewłaściwego eksperymentu lub błędnej polityki kulturalnej. Na tym podłożu wyrasta krytyka polityki kulturalnej stosowanej ze strony NRF w NRD. Dyskutant zwraca też uwagę, że integracja Europy zachodniej, mimo że obejmuje państwa o różnych tradycjach historycznych, a nade wszystko o różnych językach, jest procesem zaawansowanym. Próby ponad sto lat trwającego oddziaływania kulturalnego na ziemiach polskich w okresie rozbiorów nie dały rezultatu, a ważnym elementem utrzymującym jedność narodową okazał się język. Język więc pozostanie tym elementem, który działać będzie w kierunku integracji kulturalnej NRD i NRF. Nowoczesność zaś pojęta jako proces standaryzacji, poparta wspólnotą językową, powstrzymać może dezintegrację kultury niemieckiej. W zakończeniu mgr Weres wyraził pogląd, iż należy odnieść się z uznaniem do wkładu tych badaczy kultury w NRF, którzy mimo niesprzyjającego klimatu politycznego potrafią się zdobyć na obiektywne wskazanie istniejących różnic pomiędzy obu państwami niemieckimi i osiągnięć kulturalnych w NRD w stosunku do zjawisk występujących w kulturze NRF.

Mgr Józef Mądry (Śląski Instytut Naukowy — Katowice) podejmuje polemikę z wystąpieniem red. Naganowskiego, stwierdzając, że nie można wydawać sądów o stanowisku obu społeczeństw niemieckich do naszej kultury w oparciu o ilości pojawiających się w NRD i NRF przekładów polskich utworów literackich. Zdaniem mówcy, pamiętać należy, że polscy autorzy, wydawani w NRF, dobiegani są tendencyjnie. Fakt, że polskich przekładów w Niemczech zachodnich jest więcej nie przesądza jeszcze o przychylnym stosunku zachodniemieckiego społeczeństwa do nas. Bowiem, jak słusznie podkreślił doc. Żygulski, opinia publiczna jest kształtowana przez masowe środki przekazu zarówno w NRD, jak i NRF. I o ile możemy mieć pewność, że środki te w NRD nie działają na naszą niekorzyść, to w NRF jest właśnie przeciwnie.

Kończąc swoją wypowiedź mgr Mądry powiedział, że z odbywającej się sesji można wyciągnąć następujące wnioski: po pierwsze, że jest jeszcze wiele problemów z dziedziny kultury obu państw niemieckich dotąd nie podjętych, a wymagających głębszego zainteresowania się nimi, oraz po drugie, że konieczne jest zastanowienie się nad problemami metodologicznymi w tego typu badaniach. Mówca podkreślił także, że obecna sesja poświęcona zagadnieniom kultury Niemiec współczesnych zrodziła się z głębokiej i istotnej potrzeby badawczej nie tylko wiodącego w tej dziedzinie Instytutu Zachodniego, ale także szeregu innych placówek w kraju.

Dać należy, że podobne opinie o konferencji wyrażali wszyscy uczestnicy dyskusji, wskazując na potrzebę takich spotkań dla konfrontacji wyników badań i wymiany poglądów, oraz dziękując organizatorom za pierwszy poczyniony w tym kierunku krok.

Podsumowując dyskusję, głos zabrał prof. dr W. Markiewicz, który podziękował drowi M. Suchockiemu oraz pracownikom Zakładu Kultury Niemiec Współczesnych za trud włożony w przygotowanie i zorganizowanie sesji. Stwierdził, że sesja ta wykazała palącą konieczność zajęcia się problemami kultury, które w momencie zrealizowania się pokojowej wizji świata staną się problemami najważniejszymi.

Kończąc swoje wystąpienie, prof. Markiewicz podziękował serdecznie wszystkim

uczestnikom i gościom za udział w sesji oraz stworzenie szczerej atmosfery, umożliwiającej ciekawą i twórczą dyskusję.

Na zakończenie tego sprawozdania można by jeszcze dodać, że o zainteresowaniu, jakie wzbudziła sesja poświęcona *Tendencjom rozwojowym współczesnej kultury niemieckiej*, świadczą najlepiej, pojawiające się w prasie regionalnej i centralnej, sprawozdania i omówienia poruszonych na niej problemów. Przykładowo odnotować tu można sprawozdanie oraz fragmenty referatów (Zygulskiego, Wróblewskiego i Jaśkiewicza) zamieszczone w dwóch numerach „WTK”, artykuł doc. Zygulskiego w „Życiu Warszawy”, sprawozdanie i skrót referatu dra Suchockiego wydrukowane w gdańskich „Literach”, sprawozdanie w poznańskim „Nurcie”, katowickich „Poglądach” i inne.

Krystyna Sikorska, Leszek Weres

SESJA NAUKOWA Z OKAZJI 100-LECIA WYCHODŹSTWA POLSKIEGO DO WESTFALII I NADRENI

W dniach 29 i 30 października 1969 r. w Instytucie Zachodnim w Poznaniu odbyła się sesja naukowa zorganizowana przez Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich oraz Instytut Zachodni, poświęcona 100-leciu wychodźstwa polskiego do Westfalii i Nadrenii. W obradach, oprócz pracowników instytutów badawczych i naukowych, przedstawiciele władz instytucji organizujących sesję i zaproszonych gości, wzięło udział około 120 działaczy polonijnych.

Uroczystego otwarcia sesji dokonał dyrektor Instytutu Zachodniego, prof. dr Władysław Markiewicz, który powitał serdecznie przybyłych na obrady, m. in. sekretarza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, Witolda Goetzena i sekretarza generalnego Rady Naczelnej TRZZ, Józefa Machno. Mówca przypomniał, że sesja poświęcona 100-leciu wychodźstwa polskiego do Niemiec rozpoczyna się w momencie, gdy coraz większej aktualności nabiera sprawa wzajemnych stosunków między Polonią zagraniczną, a rodakami w kraju; stosunków, podporządkowanych naczelnej zasadzie, że jest tylko jeden naród polski i tylko jedno państwo polskie. „Temu narodowi i temu państwu — powiedział na zakończenie prof. dr W. Markiewicz — wszyscy pospołu, Polacy w kraju i za granicą, winniśmy cześć i oddanie na miarę naszych sił i możliwości”.

W czasie sesji przedstawiono następujące referaty i komunikaty:

1. *Potrzeby badań naukowych nad wychodźstwem polskim* — prof. dr Władysław Markiewicz (Instytut Zachodni — Poznań);
2. *Geneza, załazki organizacyjne oraz rozwój życia społeczno-kulturalnego emigracji polskiej w Niemczech, ze szczególnym uwzględnieniem ośrodka westfalsko-nadreńskiego w latach 1870 - 1914* — dr Jan Szajbel (Archiwum PAN — Oddział w Poznaniu);
3. *Polacy w wielkich strajkach górniczych w Zagłębiu Ruhry w 1905 i 1912 r.* — mgr Krystyna Murzynowska (Instytut Historii PAN — Warszawa);
4. *Działalność narodowa wychodźstwa polskiego w Niemczech w latach 1918 - 1939* — doc. dr Wojciech Wrzesiński (Uniwersytet Wrocławski);
5. *Życie kulturalno-oświatowe Polonii niemieckiej w latach 1920 - 1939* — doc. dr Teodor Musioł (Śląski Instytut Naukowy — Katowice);
6. *Sytuacja polskiej mniejszości narodowej w Niemieckiej Republice Federalnej po roku 1945* — red. Florian Miedziński (Instytut Zachodni — Poznań);